

On mówi wprost do niej doba za doba
Ona widzi że on mówi gdzieś dokładnie obok
On prawdopodobnie rzeczywiście sobą jest
Ona wie że to słowa ją zwiódą gdzieś
On metodą chce ją zjednać milknie jak spowiednik
Więc ona otwiera się na chwilkę przed nim
A on biedny słucha i nie słyszy nic mimo starań
Ona to widzi i słabnie jej wiara
On myśli zaraz przecież to język ten sam
Ona także widzi więzy gdzieś tam
I gdyby sprężyć się tak myśli on to może przynieść pomoc
Ona też tak myśli a ja myślę gdzie metronom
To ponoć on na 4/4 zwykł nudzić ją
Ona zaś na 3/4 mówi doń
Jak papugi bo
Bo ten dialog będzie martwy
Póki razem nie przemówią na 7/4